

Kamil Lipiński
Uniwersytet Warszawski
Jan Strzelecki
Szkoła Główna Handlowa

O RODZIMĄ EKONOMIĘ POLITYCZNĄ

Krzysztof Jasiecki. *Kapitalizm po polsku. Między modernizacją a peryferiami Unii Europejskiej*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2013, 486 s.

Świadomość peryferyjnej pozycji gospodarczej w sposób zasadniczy kształtowała i wciąż kształtuje kulturę Europy Środkowo-Wschodniej. Obietnice rozwoju i konwergencji, „dogonienia Zachodu”, a jednocześnie ciągły lęk przed utrwaleniem się obecnej relacji podporządkowanej, inspirują do ciągłych poszukiwań dróg wyjścia z pozycji półperyferii globalnego systemu gospodarczego. Długotrwałe utrzymywanie się tej sytuacji, pomimo wprowadzenia mechanizmów gospodarki rynkowej, skłania teoretyków do dostrzegania systemowej różnorodności kapitalizmów funkcjonujących w ramach postępujących procesów globalizacji. Krzysztof Jasiecki w książce *Kapitalizm po polsku. Między modernizacją a peryferiami Unii Europejskiej* podjął ambitną próbę wielowymiarowego scharakteryzowania polskiego wariantu kapitalizmu. Praca zasługuje na uwagę przed wszystkim ze względu na odniesienie wyborów instytucjonalnych dokonywanych w Polsce po 1989 roku do odmian kapitalizmu obecnych w innych krajach gospodarek rynkowych. Przyjmując tę perspektywę Jasiecki podkreśla znaczenie budowy komplementarnych i dobrze skoordynowanych instytucji. Wydaje się, że przesłanie to szczególne znaczenie zyskuje w dobie kryzysu gospodarczego unaoczniającego, że problem samoregulacji rynków jest bardziej złożony, niż chcieli zwolennicy pełnego leseferyzmu. Podstawowe zatem staje się kształtowanie lokalnych instytucji, zapobiegających potencjalnym zagrożeniom i pozwalających na budowę trwałego rozwoju gospodarczego.

* * *

O wartości książki w dużej mierze stanowi zwrócenie uwagi na dynamicznie rozwijającą się perspektywę badania różnorodności kapitalizmu (*varieties*

of capitalism). Jasiocki przybliży polskiemu czytelnikowi ewolucję naukowych opisów kapitalizmu, jaka dokonała się w literaturze przedmiotu. Pogląd, jakoby kapitalizm rozwijał się według jednego wzorca został poddany zmasowanej krytyce w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, głównie pod wpływem podejmowanych wtedy coraz częściej analiz systemów azjatyckich. Zapotrzebowanie na zmianę typologii współczesnego kapitalizmu zaowocowało pracami, które ukazują różnice pomiędzy organizacją życia gospodarczego w poszczególnych krajach (Albert 1994; Esping-Andersen 2010; Hall i Soskice 2001). Jednym z najbardziej płodnych nurtów tych rozważań jest właśnie perspektywa różnorodności kapitalizmu. Podejście nastawione na odnajdywanie różnic pomiędzy różnymi typami kapitalizmu kwestionuje niejako dominującą w pewnym okresie tezę jakoby systemy ekonomiczne rozwijały się jednotorowo w kierunku wolnorynkowego kapitalizmu.

Jasiocki wyraźnie artykułuje w książce pytanie o zasadniczym znaczeniu, starając się odpowiedzieć, jaki charakter ma Polska modernizacja po roku 1989. Przedstawia dwie wielkie narracje: pierwszą, konwergencyjną, afirmującą „doganianie” dostatnich państw Europy Zachodniej i drugą, krytyczną, zwracającą uwagę na utrwalanie peryferyjnej pozycji. Choć autor do końca nie opowiada się jednoznacznie za żadną z dwóch hipotez, to po przeprowadzeniu analizy danych proponuje szereg rozwiązań dla decydentów, co ze względu na ich treść umieszczałoby go raczej po stronie zwolenników teorii konwergencji niż teorii zależności, choć nie jest to jednoznacznie wyartykułowane w wywodzie.

Najczęstszym w naukach społecznych sposobem opisu przemian społeczno-ekonomicznych po upadku PRL jest paradygmat tranzytologiczny opisujący zmiany jako „powrót do normalności”, gdzie „normalnością” określa się normy i instytucje wypracowane przez społeczeństwa zachodnie. Jan Sowa określa to podejście jako „(samo)kolonizację” (Sowa 2011). Jasiocki opisując polski system społeczno-gospodarczy przez pryzmat ujęcia skupiającego się na wielości kapitalizmów zrywa z opisem w kategoriach normatywnego dostosowywania i pokazuje zjawiska w szerszym kontekście przemian współczesnego kapitalizmu oraz odmienności modeli przyjmowanych na tzw. Zachodzie. W takim ujęciu nie może być mowy o „normalności”, bowiem nie ma jednego wzorca, który mógłby stanowić punkt odniesienia dla rozwijających się gospodarek. Państwa przechodzące od socjalistycznej gospodarki nakazowo-rozdzielczej do współczesnego kapitalizmu także kształtują u siebie różnorodne instytucje.

Opisanie różnic w poszczególnych krajach stanowi samo przez się wskazanie możliwych – odmiennych od rozwiązań neoliberalnych – wyborów. Argumentując, że globalizacja powoduje rosnące współzależności, ale niekoniecznie ujednolicanie, autor pokazuje, że istnieje przestrzeń wyboru różnych wzorców rozwoju gospodarczego. Odpowiedzialna polityka nie może więc polegać tylko na wyborze pomiędzy komunizmem a kapitalizmem, czy też pozbawionym treści

ideowej sprawnym zarządzaniu, charakterystycznym dla narracji postpolitycznej. Przyjęcie perspektywy badania różnorodności kapitalizmu uzmysławia, że ponieważ istnieją różne odmiany kapitalizmu, muszą istnieć różne recepty na rozwój gospodarczy. Dowartościowuje się tym samym rolę decyzji politycznych, które określają kształt budowanych instytucji i cel, jakiemu mają one służyć.

W ramach orientacji nastawionej na analizowanie odmienności typów kapitalizmu badacze skupiają się przede wszystkim na różnicach ładu instytucjonalnego. W centrum ich zainteresowania znajdują się poziom koordynacji instytucji i ich komplementarność, a więc podobne zasady działania obowiązujące w instytucjach w różnych sferach życia społecznego. Do najczęściej analizowanych wymiarów zaliczyć można: poziom regulacji życia gospodarczego oraz zaangażowanie państwa w gospodarkę, siłę instytucji rynku pracy, funkcjonowanie instytucji politycznych, relacje pomiędzy przedsiębiorstwami, funkcjonowanie usług publicznych, przewagi komparatywne, czy funkcjonowanie instytucji edukacyjnych (Hall i Soskice 2001). Tak szerokie zdefiniowanie wymiarów analizy zmusza do myślenia o polityce publicznej w szerszym kontekście rozwoju społeczno-gospodarczego, co jest z pewnością ważnym postulatem wynikającym z rozważań Jasieckiego.

Przyjęta perspektywa w centrum zainteresowania stawiając instytucje społeczne, przyczynia się do integracji wielu dyscyplin naukowych, takich jak: ekonomia, socjologia, nauki polityczne, stosunki międzynarodowe i zarządzanie. Książka *Kapitalizm po polsku* wpisuje się najbardziej w dyscyplinę, która w krajach anglosaskich nazywana jest „political economy”. Warto, żeby w Polsce także podejmować próby odczarowania pojęcia „ekonomia polityczna”, które wielu kojarzy się wciąż jedynie z prymitywną „urzędową”, jak pisze Jasiecki, wykładnią marksizmu, a nie z naukową analizą politycznych aspektów decyzji ekonomicznych. Myślenie w kategoriach instytucjonalnych różnorodności systemów społecznych i gospodarczych, jakie narzuca przyjęcie perspektywy różnorodności kapitalizmu nie jest możliwe bez wielowymiarowego spojrzenia na rzeczywistość społeczną. Taką orientację winna reprezentować dojrzała ekonomia polityczna.

* * *

Kapitalizm po polsku napisano na podstawie rozbudowanego przeglądu literatury przedmiotu. Autor przedstawia szerokie, interdyscyplinarne, spektrum publikacji dotyczące przemian kapitalizmu i jego różnorodności. W sposób szczególnie wyczerpujący autor przeanalizował literaturę poświęconą transformacji systemów socjalistycznego autorytaryzmu w Europie Środkowo-Wschodniej. Bibliografia, indeks i aneksy, które znajdziemy w książce, mogą być rodzajem przewodnika, który w sposób systematyczny pozwoli poruszać się po rozległym polu analizowanych tematów.

Przyglądając się konstrukcji książki, trudno nie ulec wrażeniu, że autorowi przyświecały niezwykle ambitne plany dotyczące możliwych odczytań *Kapitalizmu po polsku*. Książka wydaje się bowiem docelowo pełnić aż trzy zasadniczo różniące się od siebie funkcje: podręcznika, naukowej rozprawy i raportu przydatnego dla decydentów.

Książka jest podręcznikiem, ponieważ w całym toku wywodu autor sprawnie i skrupulatnie referuje koncepcje teoretyczne akademików zajmujących się problematyką instytucjonalnej różnorodności kapitalizmu oraz te dzieła empiryczne socjologów i ekonomistów, które pozwalają nawiązać do prezentowanych pojęć. Jasiocki zapoznaje w ten sposób czytelnika z olbrzymią liczbą badaczy. Autor, zajmując się problematyką mało opisaną, świadomie rezygnuje z przyjmowania czytelnej perspektywy aksjologicznej, przechodząc od jednego ujęcia do drugiego bez tworzenia wrażenia dominującej narracji. Jest to tym wyraźniejsze, że choć przytacza znaczną liczbę typologii rodzajów kapitalizmów, to nie decyduje się na jakąkolwiek ocenę, gradację czy choćby wyróżnienie któregoś z opisywanych ujęć tej perspektywy. Nadaje w ten sposób swojemu wywodowi zdecydowany charakter dydaktyczny, który ma na celu umożliwienie czytelnikowi nieobeznanemu z teorią różnorodności kapitalizmów swobodne zapoznanie się z wielością rozwiązań i typologii proponowanych przez specjalistów z tej dziedziny. Dydaktyczny charakter wzmacniany jest dodatkowo przez pewną wewnętrzną referencyjność książki, przejawiającą się niekiedy przytaczaniem przez autora spostrzeżeń zawartych w rozdziałach poprzednich, co widoczne jest zwłaszcza w części empirycznej.

Książka posiada następujące po sobie kolejno klasyczne części typowe dla wywodu akademickiego: wstęp teoretyczny, zarysowanie koncepcji pośredniczącej, zapożyczonej od Ivana Szelenyi (Szelenyi, Eyal i Townsley 1998) oraz część empiryczną, w której autor przywołuje dane zastane oraz wyniki własnych badań. Autor posługuje się dorobkiem Szelenyi, aby osadzić przypadek Polski w szerszym kontekście systemów gospodarczych Europy Środkowo-Wschodniej, a zarazem w teoretycznych rozważaniach dotyczących różnorodności kapitalizmów. Koncepcja „kapitalizmu bez kapitalistów”, skupionego wokół kapitału kulturowego, wykształconego wskutek kompromisu partyjnych technokratów i byłych opozycjonistów zostaje wykorzystana do objaśnienia procesów transformacji. Porządek całości ma nadawać wyróżnione wprowadzenie i zakończenie.

Wielkim przeoczeniem byłoby pominięcie trzeciego, najbardziej zastanawiającego wymiaru pracy Krzysztofa Jasiockiego. Książka jest raportem, pisany z myślą o ważnych decydentach życia społecznego, politycznego i gospodarczego. W części empirycznej autor wyróżnia podrozdziały traktujące o właściwie każdej subdziedzinie życia gospodarczego Polski, puentując każdy rozdział jasno wyartykułowanymi rekomendacjami, najczęściej w formie tabelarycznej. Dla tych czytelników, którzy nie dysponują zasobami czasowymi pozwalającymi

na lekturę rozbudowanej pracy naukowej, autor wyróżnia pogrubieniem zdania w tekście, tak aby umożliwić im wartościowy, choć pobieżny wgląd w ogólną treść książki. Praca Jasieckiego staje się w ten sposób ciekawym przepracowaniem socjologii publicznej – autor, po przeprowadzeniu badań, stara się uczynić je pożytecznymi dla badanych.

Chociaż każda z tych trzech perspektyw niesie za sobą pewne korzyści dla książki, znacznie poszerzając grono jej potencjalnych odbiorców, to ich połączenie w jednym dziele wymusza pewne stylistyczne i koncepcyjne kompromisy, które utrudniają odbiór myśli przewodniej pracy. Naukowemu wywodowi, który w największym stopniu przesądza o znaczeniu książki, szkodzi brak przejrzystych syntez. Choć odbiorca z pewnością poszerzy swoją wiedzę o liczbie koncepcji i ujęć „rodzajów kapitalizmu”, to znacznie trudniej przyjdzie mu rozeznanie się w szeregu równoważnych propozycji. W toku wywodu wielość przytaczanych perspektyw może bowiem burzyć ład narracyjny. Nadmiar referencji w stosunku do narracji może odwracać uwagę od głównej myśli autora i prowadzi odbiorcę w kierunku pewnej intelektualnej filatelistyki, fascynującej i ważnej, ale pozostającej jednak barwną dygresją wobec zasadniczego celu książki. Pragnienie wywiązania się z funkcji raportu zmusza autora do nieraz pobieżnego traktowania opisywanej tematyki. Dążenie do przejrzystości i konkluzywności każdego rozdziału utrudnia stworzenie narracji, która pozwalałaby w sposób czytelny bronić złożonego stanowiska teoretyczno-empirycznego, które autor formułuje w zakończeniu książki.

Charakterystyczną cechą formuły raportu jest obfite wykorzystywanie danych zastanych oraz opracowywanych na ich podstawie wskaźników. Choć taki wybór metodologiczny nie jest niewłaściwy, to absolutyzowanie zobiektywizowanych wskaźników, poprzez referowanie danych bez niezbędnego komentarza krytycznego, może w sposób zasadniczy ograniczać wiarygodność prezentowanej argumentacji. Nauki społeczne mogą udowadniać swoją wartość uczestnicząc w, jak to ujął Pierre Bourdieu, „zwalczaniu pewnej panującej *do-ksy*” (Bourdieu 2001), ukazując społeczne uwikłanie praktyk związanych z konstruowaniem i wykorzystaniem wskaźników. Dane zastane są cennym punktem wyjścia, zwłaszcza jeżeli są przedmiotem złożonej, niejednoznacznej refleksji. Jasiecki w rozdziałach empirycznych prognozy think tanków i międzynarodowych grup ewaluacyjnych traktuje jednak jako „prawdziwy obraz prawdziwej rzeczywistości” (Boudrillard 2009). Przykładem mogłoby tu być zamieszczenie, bez komentarza, raczej publicystycznej tabeli, prognozującej, którym państwom w najbliższych dziesięcioleciach uda się wypracować gospodarczą dominację. Historia gospodarcza ostrzega, że takie przewidywania były czynione wielokrotnie, zwłaszcza w okresie Zimnej Wojny, a rzeczywistość ekonomiczna wielokrotnie zaskakiwała ekspertów. Podobne dane nie powinny być zatem zostawione przez przedstawiciela nauk społecznych bez istotnego komentarza. Jeżeli

autor przykłada dużą dbałość, aby w swoim dziele zachować ambiwalentny stosunek do koncepcji teoretycznych, to wartościowym, logicznym uzupełnieniem byłaby pewna rezerwa wobec przytaczanych statystyk.

Książka zawiera dodatkowo aneks metodologiczny, omawiający metodologię badań przeprowadzonych autora oraz aneks merytoryczny, prezentujący obszernie wypowiedzi respondentów – fragmenty z przeprowadzonych wywiadów. Jasiocki, przygotowując opis polskiego kapitalizmu zdecydował się na badanie ekspertów, którzy „ze względu na swoją pozycję społeczną, wykształcenie, doświadczenie zawodowe i aktywność w sferze publicznej, byli traktowani jako osoby szczególnie kompetentne, których wiedza na temat poruszanych zagadnień w wielu aspektach znacząco wykracza poza powszechnie dostępne informacje i typowe sposoby interpretacji rozmaitych faktów i podejść teoretycznych” (s. 400). Choć zaufanie autorytetowi respondentów jest w pracy socjologicznej niezwykle ważne, to należy także pamiętać, że osoby zajmujące dominujące pozycje nie zawsze dysponują obiektywnym obrazem rzeczywistości społecznej, a wypowiedzi powinna uzupełniać krytyczna refleksja. Jeżeli autor, podobnie jak wielu uznanych klasyków nauk politycznych, takich jak Gaetano Mosca (1939) czy Robert Michels (1968), zakłada, że elity są najbardziej istotną grupą struktury społecznej i badanie ich pozwala na najpełniejsze rozeznanie polityczne, społeczne i gospodarcze, to konieczne staje się jasne zadeklarowanie takiego stanowiska metodologicznego, ponieważ nie jest ono ogólnie przyjęte w naukach społecznych.

Książka wydaje się zawierać niewyartykułowaną perspektywę elitystyczną. Autor, na podstawie wywiadów, przeprowadzonych wśród przedstawicieli elity politycznej i ekonomicznej, decyduje się na analizy o charakterze ogólnym, zakończone rekomendacjami. W pewnych ustępach książki takie podejście może budzić zasadniczy sprzeciw, pochodzący z dającej się zauważyć epistemologicznej odrębności pomiędzy zebraniem materiałem empirycznym a weryfikowanymi tezami. Przykładowo, w rozdziale poświęconym stosunkom pracy, autor nie zastrzega, że w przebadanej przezeń próbie nie pojawiają się przedstawiciele reprezentacji pracowniczej, którzy, choćby z uwagi na trójstronny charakter stosunków pracy w Polsce pozostają istotnym aktorem rekomendowanych przez autora zmian systemowych.

Elitystyczna perspektywa proponowana przez Jasiockiego może budzić sprzeciw także ze względu na dość fragmentaryczne potraktowanie społecznej elity. Jeżeli autor decydował się przebadać „polityków i urzędników państwowych zajmujących się zagadnieniami integracji Polski z UE; właścicieli współwłaścicieli największych przedsiębiorstw (...); liderów organizacji biznesu i ekspertów gospodarczych” (s. 402) to uzyskuje tym samym dostęp jedynie do przedstawicieli elity gospodarczej, a nie elity społecznej w ogóle. Autor zdaje się dokonywać tym samym ekstrapolacji wniosków z danych zdobytych w tej

grupie na całą elitę społeczną, które to wnioski ekstrapoluje następnie na całe społeczeństwo polskie, choć autor, świadomy tych ograniczeń uzupełnia swoje spostrzeżenia badawcze za pomocą danych zastanych. Należy oczywiście pamiętać, że dostęp do elity gospodarczej jest niezwykle trudny i docenić trzeba dużą liczbę przeprowadzonych wywiadów. Autorowi, który jest doświadczonym badaczem tej tematyki i autorem nowatorskiej książki *Elita biznesu w Polsce* (2002), zebrane dane pozwalają na formułowanie sądów w zakresie najzamożniejszych i najbardziej wpływowych biznesmenów. Aneks metodologiczny byłby jednak znacznie bogatszy, gdyby Jasiński zdecydował się na opisanie ograniczeń, z jakimi wiąże się posługiwanie się tak dobraną próbą badawczą.

Szeroko i kompetentnie omawiana jest przez autora problematyka stosunków produkcji i podziału pracy. Jasiński wyczerpująco analizuje instytucjonalne słabości rynku pracy w Polsce, przygląda się zarówno relacjom na poziomie zakładów pracy, jak i relacjom między przedsiębiorstwami oraz funkcjonowaniu zinstytucjonalizowanego dialogu społecznego. Jednak tematyka ta nie powinna być oddzielana od wymiaru klasowego społeczeństwa, a przyjęta perspektywa elitystyczna ignoruje niestety w dużej mierze problematykę stratyfikacji społecznej w szerszym ujęciu. Jasiński dużo miejsca poświęca sytuacji elit gospodarczych i ich poglądom, jednak pozostałe klasy społeczne są w książce obecne w sposób szczątkowy. Struktura społeczna jest jednym z najbardziej istotnych czynników kształtujących szanse rozwojowe Polski, a jednocześnie warunkujących wiele wyliczanych przez Jasińskiego niedostatków polskiego kapitalizmu (np. poziom kapitału społecznego). Tematyka zmian stratyfikacji, która dla socjologicznej refleksji na temat transformacji wydaje się kluczowa została omówiona przede wszystkim poprzez porównanie wartości współczynnika Giniego i opinii ekspertów. Jasińskiemu można tu postawić zarzut, który on przywołuje jako oś krytyki wobec determinizmu instytucjonalnego: ignorowane są tu do pewnego stopnia „czynniki zmian społecznych – struktury władzy i klasy społeczne” (s. 71).

* * *

Innowacyjność, wymieniana przez Krzysztofa Jasińskiego obok transparentności sfery publicznej, partycypacji pracowniczej i wzmacniania polskiego kapitału bankowego jako podstawowa droga wyjścia z „pułapki średniego dochodu” i związanej z nią pozycji peryferyjnej, staje się coraz częściej szeroko proponowanym, uniwersalnym rozwiązaniem problemów drążących kraje aspirujące do poziomu rozwoju gospodarczego centrum światowej gospodarki. Przykładowo, Europejska Agenda Cyfrowa, na której wiele państw, w tym Polska, opiera swoje entuzjastycznie implementowane cyfryzacyjne polityki, przedstawia dostęp do Internetu jako dobro „niezbędne do zapewnienia wzrostu gospodarczego,

tworzenia miejsc pracy i dobrobytu”. Zaawansowana potrzeba techniczna staje się warunkiem ekonomicznej wydajności, a język krytyczny wobec „innowacyjności” jest zasadniczo niesformułowany. W podobny sposób wzrost liczby patentów i wydatków prywatnych firm na badania i rozwój staje się w ten sposób autonomicznym celem politycznym mającym ruszyć z miejsca samonapędzający gospodarkę mechanizm.

Autor wykazuje wielopoziomowość problemów polskiej kultury technicznej: problem „dryfu rozwojowego” – braku konsekwentnie realizowanej wizji polityki innowacyjnej czy problem przejścia od „dyfuzji naśladowczej” do „dyfuzji kreatywnej”, wynikający z odgórnego transferu technologii opartego na podwykonawstwie technologicznym dla transnarodowych korporacji, które rzadko skutkuje techniczną konwergencją. Cenne spostrzeżenia są jednak często łączone z rekomendacjami o wiele mniej istotnymi, bez podania zalecanej przez autora gradacji tych rekomendacji. Decydent pragnący skorzystać z pracy napotyka szeroką przestrzeń możliwości, co bez jednoznacznych drogowskazów może powodować pewne uczucie niedosytu. Przykładem może być tutaj bardzo ważny postulat aktywnej roli państwa w zwiększaniu popytu na nowe technologie, który wymieniany jest jednym tchem z organizacją szkoleń i tworzeniem świadomości u decydentów, postulatami znacznie mniej systemowo radykalnymi.

Co zastanawiające, opisując te ważne zjawiska, autor zwraca uwagę, że innowacyjność gospodarek rozwiniętych pozostaje niejako poza omawianą problematyką rodzajów kapitalizmu. Jeżeli, jak słusznie zauważa autor, „mimo diametralnych różnic (...) wszystkie systemy – z wyjątkiem modelu transformacyjnego w Europie Środkowej i Wschodniej – są w stanie skutecznie rozwijać innowacje” (s. 379), to pojawia się pytanie, czy analizowanie kwestii innowacyjności w świetle tej perspektywy teoretycznej jest niezbędne i konieczne dla spójności wyводу. Jeżeli rzeczywiście innowacyjność powinna być rozważana także jako przyczyna, a nie pochodna różnic pomiędzy gospodarkami Europy Środkowo-Wschodniej i krajów rozwiniętych, to być może perspektywa różnorodności kapitalizmu nie jest dla takich rozważań najbardziej obiecującym podejściem teoretycznym.

* * *

Książka Jasieckiego poprzez ukazanie różnych modeli kształtowania systemów gospodarczych może stać się przyczynkiem do debaty dotyczącej kształtu polskiego życia społecznego i gospodarczego. Najbardziej optymistycznym wnioskiem z *Kapitalizmu po polsku* wydaje się także perspektywa stworzenia przestrzeni intelektualnej, w której możliwa będzie polityka gospodarcza, która ma realne znaczenie. Autor pokazuje, że istnieją odmienne ścieżki

kształtowania kapitalizmu, uwarunkowane długotrwałymi procesami historycznymi oraz czynnikami zewnętrznymi, ale wybór trajektorii rozwoju instytucji rynkowych w Polsce powinien podlegać nie tylko pogłębionej refleksji naukowej, ale także jest obszarem realnych decyzji o charakterze politycznym. Jednocześnie należy pamiętać, że ekonomia polityczna nie jest problematyką światopoglądowo neutralną, sferą, w której można ograniczać się do podejmowania technicznych decyzji, stosowania neutralnych procedur i poprawy istniejących wskaźników.

Jasiecki, pisząc o transformacji gospodarczej w Polsce, wspomina, że „zaistniałe wydarzenia zapoczątkowały systemowy przełom w postaci wdrażania neoliberalnej strategii modernizacji gospodarki, która ukształtowała ustrojowy i społeczny charakter Trzeciej Rzeczypospolitej. Implementacja tej strategii spowodowała bowiem, że rozstrzygnięcia dokonane na początku lat dziewięćdziesiątych określiły w znacznej mierze późniejsze pola dostępnych wyborów” (s. 139–140). Obraz współczesnego polskiego kapitalizmu, który przedstawia Jasiecki wydaje się raczej pesymistyczny: stosunkowo kiepskiej jakości instytucji państwowych i uzależnieniu od kapitału zagranicznego towarzyszy fragmentaryczność podejmowanych reform. Zjawiska te niosą ze sobą ryzyko pozostania na ścieżce rozwoju zależnego. Trafne wskazanie zagrożeń z pewnością stanowi o dużej wartości książki.

Ważne wydaje się stawiane w *Kapitalizmie po polsku* pytanie o to, w jaki sposób długookresowo kształtować instytucje polskiego kapitalizmu. Autor na kartach książki przedstawia pokaźną liczbę rekomendacji dotyczących rozmaitych sfer życia społeczno-gospodarczego. Jasiecki nie opowiada się jednak wprost za wyborem określonego wzorca kapitalizmu. Zdaje się, że autorowi najbliższa jest wizja społecznej gospodarki rynkowej, nazywana w książce kontynentalną gospodarką koordynowaną Niemiec i Austrii. W ramach tego typu koordynowanej gospodarki rynkowej obok mechanizmów czysto rynkowych niezwykle istotne są zasady solidarności społecznej oraz wpływ reprezentacji pracowniczych. Sformułowane rekomendacje pozwalają przypuszczać, że autor pokazuje drogę, którą najefektywniej można dogonić ten wzorzec. Choć otwarte pozostaje pytanie, jak dalece w przypadku Polski charakteryzującej się rozwojem zależnym typowym dla półperyferii, przykutym do inwestycji zagranicznych i dominujących zagranicznych rynków finansowych, takie dogonienie centrum gospodarki światowej opartego na najlepszych nawet rekomendacjach, jest w zasięgu decydentów, to Jasiecki jasno wykazuje, że bez lokalnej i konsekwentnej ekonomii politycznej projekt ten na zawsze pozostanie w sferze marzeń.

Literatura

- Albert, Michel. 1994. *Kapitalizm kontra kapitalizm*. Kraków: Znak.
- Bourdieu, Pierre. 1998. *Contre-feux*. Paris: Liber.
- Bouillard, Jean. 2005. *Symulakry i symulacja*. Warszawa: Sic!
- Esping-Andersen, Gosta. 2010. *Trzy światy kapitalistycznego państwa dobrobytu*. Warszawa: Difin.
- Hall, Peter i David Soskice. 2001. *An Introduction to Varieties of Capitalism*. W: P. Hall i D. Soskice (red.). *Varieties of Capitalism. The institutional foundations of comparative advantage*. Oxford: Oxford University Press, s. 1–68.
- Jasiecki, Krzysztof. 2002. *Elita biznesu w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Michels, Robert. 1968. *Political Parties*. New York: The Free Press.
- Mosca, Gaetano. 1939. *The Ruling Class*. New York: McGraw-Hill Book Company.
- Sowa, Jan. 2011. *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesnością*. Kraków: Universitas.
- Szelenyi, Ivan, Gil Eyal i Eleanor Townsley. 1998. *Making capitalism without capitalists*. London: Verso.